

Posiedzenie Senatu RP VIII Kadencji

8 stycznia 2015 r.

Ustawa budżetowa na rok 2015 i finansowanie nauki

Senator Kazimierz Wiatr:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Senatorowie!

Budżet to bardzo ważna, można powiedzieć: jedna z najważniejszych ustaw przyjmowanych corocznie przez parlament. Jest niezwykle ważnym instrumentem kształtowania rozwoju i funkcjonowania państwa. Na poszczególne pozycje w budżecie państwa należy zwrócić uwagę jako na koszty i inwestycje. Chciałoby się, aby inwestycje były na takim poziomie, który zagwarantuje godny rozwój naszego państwa i w przyszłości zapewni stosowne przychody do budżetu.

W swoim wystąpieniu chciałbym się skoncentrować przede wszystkim na finansowaniu nauki. Wzrost finansowania nauki w roku 2015, te 905 milionów zł cieszy, ale przecież część tego to wynik przejęcia środków z innych obszarów, na przykład z agencji komicznej. Przewidziawszy dochody budżetu państwa, redystrybuuje się środki po uwzględnieniu potrzeb poszczególnych działów i obszarów życia społeczeństwa i państwa. Ale redystrybucja tych środków kształtowana jest w krótkiej, średniej i długiej perspektywie. Niestety, nauka jest tym obszarem, taką inwestycją, która przynosi efekty w długiej perspektywie. Niemniej jednak niezależnie od kondycji finansów państwa i zasobności budżetu środki finansowe należy kierować nie tylko w te miejsca, które zaspokajają bieżące potrzeby, ale także w te, które są inwestycją w przyszłość, które w przyszłości nie tak w końcu bardzo odległej przyniosą efekty. Tak postępuje dobry gospodarz, który myśli o tym, co dziś, ale także o jutrze, a może przede wszystkim o jutrze swojego gospodarstwa.

Oczywiście długofalowa polityka finansowania nauki często wykracza poza kadencję rządu i parlamentu, i to jest niestety zmartwienie, ale trzeba tu też powiedzieć o wychowaniu młodego pokolenia, o polityce demograficznej, o budowaniu elementów wielkiej infrastruktury, o ochronie przeciwpowodziowej, bo to też są bardzo długofalowe inwestycje.

Wielokrotnie z tej mównicy mówiłem na temat Strategii Lizbońskiej. Ktoś powiedział, że ona już nie obowiązuje, ale trzeba powiedzieć, że ona wytyczała kierunek rozwoju i wskazywała pewne standardy w tym obszarze, kształtując finansowanie nauki na poziomie 3% produktu krajowego brutto, w tym 1% z budżetu i 2% z gospodarki. Dziś, w roku 2015 zaplanowano wydatki na naukę na poziomie 0,42% PKB, a warto zwrócić uwagę, że w roku 1991 wydatki budżetu na naukę wynosiły 0,76%, prawie dwukrotnie więcej.

Od paru lat słyszę wypowiedzi, że Polska zobowiązała się dojsć do poziomu 1,7% PKB na naukę do 2020 r., w tym 2/3 miałyby pochodzić z gospodarki. Gdy się przyjrzeć szczegółom, to nawet w kontekście tych mocno ograniczonych deklaracji widać, że to finansowanie nie jest na wystarczającym poziomie. Niepokój o to jest nieustannie potwierdzany przez prezydium Polskiej Akademii Nauk i Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

Trzeba zwrócić uwagę na to, że Polska ma jeden z najniższych wskaźników, jeśli chodzi o liczbę osób pracujących w obszarze B+R, czyli w obszarze nauki i rozwoju, na tysiąc mieszkańców. Jest to 3,9, podczas gdy Dania ma ten wskaźnik prawie trzykrotnie wyższy, bo 9,5, Finlandia – ponadczterokrotnie wyższy, 16,2, Rosja – 6,4, czyli prawie dwukrotnie wyższy, bliska nam Słowacja – 5,6, a Słowenia – 7,1. Nakłady na naukę w tamtych państwach w poprzednich latach wynosiły: w Danii – 2,7%, w Finlandii – 3,7, w Rosji – 1,04, w Słowenii – 1,66, w Szwecji – 3,75, a w Niemczech – 2,64.

Trzeba też zwrócić uwagę na to, że w tych 0,42% PKB na 2015 r. są środki europejskie, a czystych środków z budżetu państwa jest zaledwie 0,31% PKB. Jeszcze raz tu przypomnę, że w 1991 r. było to 0,76% PKB i wtedy środków europejskich nie było. Stąd niepokój środowiska o to, co będzie, gdy skończą się środki europejskie.

Gdyby przyjąć obecne tempo wzrostu, to dojście do wielkości 1,7% PKB zajmie nam co najmniej sześć lat, ale gdyby to miał być tylko czysty budżet, to już tych lat będzie piętnaście. Gdybyśmy z kolei wzięli pod uwagę, że powinny to być 3% PKB, to już się robi ze środkami europejskimi dwadzieścia lat, a bez środków europejskich trzydzieści pięć lat. A zwróćmy też uwagę na to, że przecież są takie lata jak rok ubiegły, kiedy następuje spadek poziomu finansowania nauki. Dlatego też przy okazji uchwalania ustawy o finansowaniu nauki w roku 2010 zgłosiłem poprawkę, która nie została przyjęta, a szkoda, aby dodać art. 1a stanowiący, że wydatki na naukę finansowane przez ministra ustala się w wysokości budżetowej zapewniającej dojście do poziomu wydatków w roku 2015 nie niższego niż 1% PKB z roku poprzedniego.

Warto też przypomnieć, że pan premier Tusk parę lat temu na spotkaniu z naukowcami obiecał dojście do finansowania na poziomie 1% z budżetu państwa na naukę i 1% z budżetu państwa na szkolnictwo wyższe. Pan senator Bierecki mówił dzisiaj z tej mównicy, że 1‰ patentów w Unii Europejskiej to są patenty z Polski. Warto też przywołać inne dane. Przyjmuje się, że proporcje wydatków na wojsko w stosunku do wydatków na naukę powinny wynosić około 1,6... W Polsce to jest 3,5 raza... A jak wiemy, zwiększanie wydatków na wojsko te proporcje jeszcze pogorszy.

Muszę powiedzieć, że zajmujemy trzecie miejsce w rankingach dotyczących poziomu nakładów na jeden patent, na jedno duże odkrycie naukowe. Trzecie miejsce na świecie w wysokości... A zatem te odkrycia mamy najtańsze. Jest to niebezpieczna statystyka. Kiedyś powiedziałem o tym publicznie i powiedziano mi, że jeśli byśmy zmniejszyli finansowanie nauki, to bardzo szybko osiągnęlibyśmy pierwszą pozycję. Trzeba powiedzieć, że przy tak niskim finansowaniu nauki trudno jest o środki z gospodarki, ponieważ gospodarka jest słabo zainteresowana wynikiem badań, które są słabo finansowane z budżetów państwa.

Ważnym elementem będącym blisko nauki pod względem merytorycznym jest szkolnictwo wyższe. Wiemy, że bardzo duży fragment badań naukowych jest realizowanych w obszarze szkolnictwa wyższego. Finansowanie szkolnictwa wyższego wygląda troszkę lepiej – 0,85% PKB w roku 2015. Warto jednak podkreślić, że często ma miejsce swoisty zamach na te środki związany z tym, że mamy niż demograficzny, mniej studentów. Ten spadek na szczęście jest niewielki, na poziomie kilku procentów jak na razie, ale trzeba pamiętać o tym, że w Polsce dużo osób studiuje. Nie jest to odsetek jakiś rewelacyjny, bo w krajach podobnych takich jak Francja, Grecja, Belgia to jest powyżej 50%, a w USA, w Kanadzie czy w Australii – powyżej 80%. W krajach nam bliskich, w Norwegii – 62%, w Finlandii – 74%... Poza tym trzeba dodać, że kiedy liczba studentów w Polsce wzrosła – w okresie od roku 1989 do 2012 r. wzrosła sześciokrotnie – finansowanie

szkolnictwa wyższego nie... To jest moment na to, ażeby ten niż wykorzystać na projąknościowe zmiany w szkolnictwie wyższym.

Należy także powiedzieć o oświacie, która odgrywa bardzo dużą rolę w kształtowaniu przyszłych pokoleń. Przyszli studenci, przyszli pracownicy nowoczesnej – marzy nam się to – innowacyjnej gospodarki... Ważne jest, ażeby te środki były dobrze wykorzystywane, tym bardziej że nakłady na oświatę są ogromne – 44 miliardy rocznie wobec 16 miliardów na szkolnictwo wyższe, 7 miliardów na naukę czy niecałego miliarda na sport. Oczywiście problemem jest ograniczana sieć szkół. Bolejemy nad tym, że likwiduje się szkoły. Nawet jeśli one są małe, nawet jeśli są one finansowo nieefektywne, to często są to jedyne miejsca kulturotwórcze danych wiosek, danych miejscowości, danych osiedli. To jest niezwykle ważne.

Na posiedzeniu komisji rozmawialiśmy, jeśli chodzi o sport, o takiej dość dziwnej pozycji w budżecie, która... Chciałem zadać pytanie panu ministrowi, ale nie chciałem przedłużać, więc... Chodzi o roszczenia podwykonawców. W budżecie jest przewidziane na to 13 milionów. 6 milionów zł na obsługę prawną roszczeń związanych ze Stadionem Narodowym... Otrzymaliśmy od ministra sportu odpowiedź na piśmie, że jest to solidarna odpowiedzialność inwestora i generalnego wykonawcy wobec podwykonawców. Ale zatrzymana przez generalnego wykonawcę kwota dla podwykonawców dotyczy rękopami i usunięcia wad. Dlaczego zatem Skarb Państwa ma to finansowanie pokrywać? Osobną sprawą jest te 6 milionów zł na obsługę prawną roszczeń. To jest niesłychane.

Proszę państwa, kończąc, chciałbym powiedzieć, że jesteśmy świadkami niezwykle dynamicznego rozwoju cywilizacyjnego. Budowane jest społeczeństwo informacyjne i gospodarka oparta na wiedzy. Nauka jest podstawą tej rewolucji, co jest oczywiste. Chciałoby się, żeby oczywiste było także odpowiednie finansowanie tej nauki, jeżeli mamy cywilizacyjnie, gospodarczo i technologicznie nadążyć za państwami Europy i świata. Inaczej będziemy jedynie konsumentami wysokotechnologicznych dóbr. A przecież mamy w tym zakresie świetne tradycje. Można by tu przywoływać chociażby niedawno wspomnianego profesora Czochralskiego – wymyślona przez niego technologia jest podstawą wszystkich technik komputerowych – czy Jacka Karpińskiego, budowniczego nowoczesnych komputerów. A zatem kończąc, jeszcze raz powtórzę: dobry gospodarz inwestuje środki tam, gdzie inwestycja się zwraca, gdzie jej rentowność jest największa. Nie ma wątpliwości, że nauka, edukacja, oświata, szkolnictwo wyższe, a także sport są takimi obszarami.

Nie składam poprawek, bo w ostatnich latach poprawki dotyczące tych obszarów nie uzyskiwały, niestety, poparcia, ale proszę o troskę, o pochylenie się w ramach przyszłych projektów budżetów nad tą bardzo proinwestycyjną i prorozwojową pozycją budżetową – chodzi o część 28 „Nauka”. Bardzo dziękuję.